



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
 == == == SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. == == ==

WYKONAWCZA WYDZIAŁ ROKU RB. 6, 4 órócznik rb. 2, kwartał rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przysyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłać się miesięcznie kop. 60.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem r. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 5, za wyjątkiem Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisy nadawane redakcji nie zwraca.

File: w Zawlerciu w księgarni p. Z. Hubickie i w Rakowie u p. A. Włószczaka. Cena pojedynczego numeru kop. 3.

UWAGA: Ogłoszenia przyjęte po godzinie 6-tej wieczorem kosztują 50 procent drożej.

<p>II-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.</p> <h2>TEATR „URANJA”</h2>	<p>Program od soboty 22 do poniedziałku 14 Lutego 1913 r. (włącznie):</p> <h2>ŻYWE WIDMO</h2> <p>Wstrząsający dramat w 3 częściach.</p> <p>BYĆ ELEGANTKĄ—RZECZ BARDZO PROSTA — (komiczny) Za kulcami kinematografu (komiczny) KRONIKA WSZECHŚWIATOWA. Przegląd chwili bieżącej. (z natury) ZATOKA SALONICKA — (Z naty)</p>	<p>NA SCENIE Występny Towarzystwa Artystów polskich pod dyrekcją Wł. Kisielewskiego</p> <p>NOWOŚĆ!!! NOWOŚĆ!!!</p> <h2>Juljusz Cezar</h2> <p>Znakomita parodia w 1-ym akcie Zmiana programu we wtorki i soboty</p>
--	---	--

TEATR „ODSON” w Rzemieńskiego Najstarszy w Królestwie.

II Aleja № 43
 Telefonu 4-77.

PROGRAM: od soboty 22 do wtorku 25 Lutego 1913 roku (włącznie)

WYKOLEJENI

Dramat współczesny w 4 części. w wykonaniu znanych artystów Warszawy z p. DULBIAKOWĄ Z Serji Polskiej Braci Pathe.

Zemsta fotografa kinematograficznego
 Sensacyjny obraz komiczny całkowicie wykonany przez tresowane żywe owady.

Dziennik PATHE № 201b. Illustr. chw. bież. (z nat.)

Wad program NA SCENIE: Dwie narzeczone
 Wodewil ludowy 1-ym akcie
 w Fotoplastykonie Uzdrowskiej Belgijackie

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** kinematograf

Telefon 334.
 PROGRAM Od soboty 22 do poniedziałku 24 Lutego 1913 roku (włącznie)

W Zachodniej Norwegii (z nat.) || Pojedynakowicze XX stulecia b. k.

KOBIETA Z OTCHŁANI

Dramat w 3 ch. część. z życia nocnego stolicy. Jedyny egzemplarz na Król Pol.

NA SCENIE BABIA GÓRA Obraz fantastyczny, ze śpiewami i rancami

EKONOMJA I HYGIENA

Oświetlenie mieszkań elektrycznością

TANIO i SOLIDNIE WYKONUJE

Biuro Techniczne

B-ci Skalmierskich

TELEFON № 112.
 ALEJA II-ga № 20.

LEKARZ DENTYSTA

Br. Muszyński

Przyjmuje codziennie od 9-11 r. i od 3-7 w.

Specjalność: złote plomby, złote tępy sztuczne, korony złote i t. d.

Aleja III-oła № 67 I-cze piętro, Telefon № 149.

Doktor

Paweł Broniatowski

Nowy Rynek № 3. — Tel. № 34.
 Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 8-11 rano i od 3-7 po p. Panie od 2-3 po południu. Stosuje wódrzynę Salwarsanu. (H A T A 606 i 914.)

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°
 w cenie 1/4 wiadra 50 kop.

K. Krakowiecki
 dawniej
 Rektyfikacja Warszawska
 II-ga Aleja № 24 - tel. 2-35

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.
 Sobota 22 Lutego — Nowe Ateny
 Niedziela 23 „ „ — Nowe Ateny

BOLESZAW ZYGMUNT GNOIŃSKI.

Rok 1813.

Z DZIEJÓW WOJSKA POLSKIEGO.
 (Ciąg dalszy).

„O święta panienko!” — wykrzyknął wachmistrz, a dyć czegoś mi do szczęścia brakowało, a niechże Pan Jezus po starszeństwie najpierw: Jego książęcej mości, później generałowi korpusu, następnie generałowi dywizji, generałowi brygady, majorowi, następnie pułkownikowi, podpułkownikowi, panu szwadronie i waszej mości! da zdrowie przez dwie kopy lat, a ten nieprzyjaciel którego idziemy prac, jak nas zobaczy, to żeby ze strachu stopniał, jak bryła lodu na rozszarpanych węglach.”

Ledwie przebrzmiały te ostatnie słowa radości z ust Krawczyka, na majdan pułkowy wyczołga się bryka, z której sapając wysiadł otyły szlachcic, a oglądając się wokół, robił wrażenie jakoby chciał kogóż o coś spytać. Zobaczywszy porucznika stojącego z Krawczykiem, skierował śmiało ku nim swe kroki.

„Jestem Muszyński, przyjechałem do pana Suchorzewskiego pułkownika, czy tutaj zamieszkuje?”

— „Nie zupełnie”, — odrzekł porucznik, — tutaj kwateruje tylko jego pułk, sam zaś pan Suchorzewski mieszka na Piwoj.”

„O do kęsa, nie mówiłem, że pachciarz iże, a plótn pejsaty żyd, iż tu przywozi do niego miko do mej obory. — „A z daleka waćpan przyjeżdża?”

„Jakże z daleka, przecież mówię, że panu Suchorzewskiemu mój pachciarz mleko dostawał, toć przecież nie z Gdańska, jeno z folwarku Odłogi, od tego dzierżawcy, co stoł przed waszmość pa-nem oficerem.”

Wzięła ciekawość Krawczyka spytał Muszyńskiego, czego chce od pułkownika, przeto wrócił się do rozmowy.

— „No i niby nasz pułkownik za o no mleko nie płaci, czy jak, że waszmość panie dzierżawco, z taką groźną szukasz go miną?”

„Czy tam płaci, czy nie płaci nie moja w tem sprawa, jeno pachciarza, ja zaś przyjeżdżam ostrzedz pana pułkownika, że trzy dni temu rosjanie zajęli Brześć litewski, a prócz tego siła jeszcze mam do pomówienia.

— „E coś mi się zdaje, że waszmość zią sobie wybrałeś drogę, bo ta wiadomość dobra byłaby dla sztabu, który zdaje mi się, że i bez waszmości wie o tem, ale nie dla pułkownika, ten bowiem z tmatą wszelkie odbiera rozkazy”, wtrącił się znnowu do rozmowy Krawczyk, sam zaś, mrugnawszy na porucznika odprowadził go na stronę, szepcząc doń półgłosem: „Nie podobna mi się wasza mość ten piaszcz; czy to ci sztem nie szpieg jakiś wysłany od rosjan, a zda mi się, żm go gdzieś już wiozł, chyba w karczmie, czy na jarmarku, nie mogę sobie akuratnie przy-

pomnieć, a, że w tem nie jest czysta sprawa, to więcej jak pewno. — Załguje się niby mlekiem, a politykę wtrąca. — Mozeby tak pod pozorem wskazania kwatery pułkownika, dać mu jakiego ulana, któryby go miał na oku”.

„Dobrze mówisz” zauważył porucznik, tego samego jestem zdania”.

Ledwie jednak zdążył porucznik z Krawczykiem powrócić na miejsce rozmowy z mniemanym Muszyńskim, ten już walał do swej bryczki i znikł ze bramą majdanu.

Był by moze puścił się kto za nim ale w tej właśnie chwili na majdan wprowadzono świeżo załgniętych rekrutów, porucznik więc i wachmistrz musieli się zająć rozmieszczeniem ich pod szwadronach.

II.

W tym dogorywającym stanie Księstwa Warszawskiego, ogłoszono pospolite ruszenie, z którego zebrany żołnierz, częścią był przeznaczony do zbronia kraju, częścią zaś miał służyć do wyrównania braków w pułkach polskich, które teraz ciągle znajdowały się pod komendą księcia Józefa. Nie mając żadnych rozkazów od króla saskiego, ani od Napoleona, dekad ma się ucać z wojskiem; wódz polski porozumiewszy się z księciem Szwarcenbergiem postanowił ruszyć do Krakowa.

Dnia 29 stycznia ukazała się odezwa księcia Józefa do wojska polskiego, w której przypomina o rychnem opuszczeniu

Warszawy przez Radę ministrów i wojsko polskie, wzywa, by z pokorą przyjęło to postanowienie, gdyż tak być sądzono i tego potrzeba, aby zbawić ojczyznę.

Dnia 5 go lute go już od 7-mej rano powstał gorączkowy ruch w mieście, wszędzie po placach i na Piolu Mokotowskim kończono z pośpiechem segregację nowo załgniętego rekruta, a następnie o 11 przed południem, wojsko polskie stanęło w szyku pochodowym na I-lacu Saskim.

Zdawało się patrząc na to rycerstwo iż to pole zasiana różnobarwnym kwiecieniem, zdawało się jako by ten szmer chorągiewek, ten las lanc sławę swą chce rozniecić po świecie, a jednocześnie zaś ściszył serce, że jest to jednak ostami może promień zach dzącego słońca, że ci ludzie, może przyszli tułaczę po obcych ziemiach, — to reszta krwi, która ma być wylana na ołtarz ofiary, w którym poświęcony wyjeżdża na Białym koniu wódz postawy piękny, i niby sokół srebrno-łoty rusza galopem ku frontowi, gdzie lekkim poruszaże wiatrem szeleszczą sztandary.

Baczność rozległa się komenda, prezentój broni! Brzękła stal dobytych pałasów. Książę wzniesł oczy w górę, a z ust jego popłynęły słowa przemowy, w czasie której, nie jedna g-rąca iza, stoczyła się popoliczkach słuchaczy.

(d. c. n.)

TEATR ODRONE

Zwracamy uwagę na dramat z życia Warszawskiego w 4-ch częściach.

WYKOLEJENI

Całkowicie wykonany przez znanych artystów Warszawskich z pianą **DULEBIANKA** na czele **Serja Polska Braci PATHÉ.**

Nasiona nadeszły

Mamy zaszczyt nadać do wiadomości szanownych naszych Odbiorców, iż nadeszły do naszego sklepu, nasiona; warzywne, kwiatowe i pastewne. Za świeżość nasion, jak również za tożsamość i dobroć odmian. ręczymy. Przynajmniej uważamy za miły swój obowiązek wyrazić podziękowanie naszym wszystkim, którzy raczyli dotychczas obdarzać nas zaufaniem i mamy nadzieję, że nadal także zaszczytami będziemy łaskawymi względami.

Z poważaniem
Spółka Ogrodnicza
II-ga Aleja № 25, Telefonu № 142.

Regina Mamłokówna
Lekarka - Dentystka
TEATRALNA № 18, m. 3.
Przyjmuje od g 9-1 r. i od 3-7 w.

Lecznica zębów i jamy ustnej
LEKARZA DENTYSTY
Michała GREJNIECA
I Aleja № 10 I-sze piętro, Tel. № 108
Przyjmuje chorych codziennie od 9-tej r. do 5-tej wiecz. Wyimowanie zębów bez bólu. Flomy Zęby sztuczne bez podniebienia.
Uwaga: Ceny stałe, niskie dostępne i dla najmniej zamożnych.

Pijemy nieźle.

Ukazał się uledawo rocznik zarządu głównego rządowej sprzedaży wódek (monopolu) i akcyzy, zawierający sprawozdanie za rok 1910. Dochody państwowe z monopolu i akcyzy wynosiły w roku sprawozdawczym 1,059 milionów rb., co stanowi blisko 38,1% ogółu dochodów państwowych. Sam monopol wódki dał przeszło 764 miliony rb. dochodu.

W rzeczonym sprawozdaniu znajdują się ciekawe liczby, dotyczące Królestwa Polskiego. Kraj nasz w r. 1910 spożył wódki przeszło za 42 milj. rb. wódki monopolowej.

Za spirytus dostarczany przez właścicieli gorzelni do rządowych zakładów rektyfikacyjnych, skarb państwa przeciętnie za wiadro 68¹/₂ kop., w Królestwie 53,4 kop., t. j. cenę najniższą w całym państwie. W gub. śródkowych płacono 90,8 kop., w północnych zaś nawet po 98,7 kop. za wiadro.

Pod względem spożycia wódki Królestwo stoi na ostatnim miejscu, co można uważać za objaw dodatni. W całym państwie spożyto średnio 0,6 wiadra, t. j. 12 butelek na osobę; w Królestwie wypada 0,4, t. j. 8 butelek. Najwięcej spożyto w gub. Warszawskiej—0,59 w., w gub. Piotrkowskiej—0,68 w. i w Kalskiej 0,41 w., co tłumaczy się wysokim spożyciem w miastach przemysłowych. Najmniej spożyto w gub. Płockiej—0,2 w., Kieleckiej, Siedleckiej i Łomżyńskiej—0,22 w., w gub. Radomskiej, Lubelskiej i Suwalskiej 0,27—0,30 w. na osobę.

W miastach polskich spożycie również było znacznie niższe, niż w Cesarstwie: w miastach całego państwa spożyto 1,44 w., czyli 20 butelek na osobę, w Królestwie—0,91 w. (18 butelek), w Warszawie—0,95 wiadra, w Ł. d. i.—1,27, w miastach gub. Kalskiej—0,99 w., najmniej w miastach gub. Siedleckiej—0,41 w.

Wydatek na wódkę stanowił na osobę: w gub. Petersburskiej i Moskiewskiej około 12 rb. rocznie, w guberniach pozostałych znacznie mniej 2—6 rb.

W Królestwie:

w gub. Piotrkowskiej	5 rb. 73 kop.
Warszawskiej	4 " 98 "
Kalskiej	3 " 49 "
Lubelskiej	3 " 52 "
Suwalskiej	2 " 36 "
Radomskiej	2 " 27 "
Siedleckiej	1 " 88 "
Łomżyńskiej	1 " 85 "
Kieleckiej	1 " 83 "
Płockiej	1 " 71 "

Liczy za ostatnie lat 10 wykazują na ogół dążność zwykłą, która najwięcej rzuca się w oczy w gub. Kalskiej. Świadczy to o postępie alkoholizmu, pochłaniającego siły oraz zasoby naszego uboższego społeczeństwa, 42 miliony na samą wódkę!

A gdybyśmy do tego dodali spożyte piwo, wino, wódki i likiery zagraniczne, otrzymalibyśmy z górą 60 milionów rubli wydanych na alkohol w ciągu jednego tylko 1910 r! Ładny grosz! Ie to do dobrego możnaby zrobić za te pieniądze! Ie szkół zbudować, Ie nędzy usunąć! Ie pożytecznych instytucji założyć!

Pracownicy jutra.

Lata 1911—1912 były okresem wielkiego ożywienia przemysłowego w państwie Rosyjskim.

Podług danych inspekcji fabrycznej pod jej dozorem było w końcu r. 1912 w całym państwie 16.600 zakładów przemysłowych zatrudniających 2.051.198 robotników, podczas gdy w roku 1910 ilość robotników wynosiła 1.851.954, a w r. 1909 tylko 1.832.733

Przyrost robotników w ciągu r. 1911 wynosił 99243 t. j. 5 pr. z górą w stosunku do ilości robotników zatrudnionych w przemyśle fabrycznym w r. 1910; w r. 1910 przyrost jednak był jeszcze większy, bo wyniósł 119171 robotników to jest 6 i pół pr. w stosunku do r. 1909

W ciągu 2 lat proletarijat robotniczy państwa Rosyjskiego zwiększył się o 21845 robotników to jest prawie o 12 procent.

Jest to—pisze „Kuźnia”— przyrost zdumiewający nie mający wzorów w przeszłości, świadczący o tem, w jak przyspieszonym tempie odbywa się proletaryzacja państwa.

Reforma rolna z d. 23 listopada r. 1906 pozbawiła ziemi miliony ludności wiejskiej, dostarczając kapitałów i tanich sił roboczych—główną i proletaryzującą się wieś rosyjską zasilila przemysł materiałem ludzkim.

Cała niemal ta masa robotnicza spotęgowała ilość robotników fabryk już istniejących, co dowodzi, jak szybko posuwa się uprzed koncentracja przemysłu w Rosji. Dowodzą tego także cyfry zbierane przez inspekcje fabryczną w fabrykach drobnych zatrudniających mniej niż 100 robotników pracowała tylko pięta część wszystkich robotników w fabrycznych; więcej niż trzecia część pracowała w fabrykach średnich, zatrudniających od 100 do 500 robotników.

„Gwiazda”.

Stow. Spoż. w Zawierciu.

Wśród pracowników Tow. Akc. „Zawiercie”, odczuwających brak sklepów spożywczych polskich w Zawierciu powstała myśl założenia spółki spożywczej. W tym celu w dn. 15 grudnia 1912 r. zorganizowano zebranie w domu Ludowym w Zawierciu.

Wytek zebrania był nader pomysły gdyż prawie jednogłośnie postanowiono założyć Stowarzyszenie Spożywcze p. n. „Gwiazda” i wybrano zarząd, który miał się zająć doprowadzeniem do skutku tego szlachetnego zamysłu. Niestety wrodzona niezdolność wzięła górę i, niewiadomo z jakiego powodu, w niespełna półtora miesiąca jeden z członków zarządu zwołał zebranie, na które bez wiedzy innych poprosił ludzi obcych, nie należących do stowarzyszenia, a ci występowały przeciw tej spółce radząc jednocześnie, aby zamiast *spożywczego* zał-zć stowarzyszenie *świeżane*. Przyznajemy słuszność zaprzawianiu, że Zawiercie potrzebuje bardzo sklepu własnego, lecz dlaczego ci panowie chcą na grzecz jednej pożytecznej instytucji budować inną, dlaczego łamią to, co ogół postanowił i przez to doprowadzają zamęt i zwątpienie? Cel Wasz, panowie, szlachetny, lecz droga nie jest właściwa. Czujecie, czego nam potrzeba i staracie się o polepszenie bytu naszego, lecz robicie to wszystko bez straty dla innych takichże celów, a wtenczas pozostaniecie w wiecznej pamięci swojego narodu.

Oświadczamy przeto publicznie, że nie nas nie powstrzyma od raz powziętego postanowienia, i Stowarzyszenie to pozostanie *spożywcze*, jak było postanowione na zebraniu w dn. 15 grudnia 1912 roku. Jednocześnie nie wątpimy, że panowie nie pozostaniecie bezczynnymi, że niezależnie od nas otworzycie proponowaną przez się instytucję tak bardzo potrzebną zawierckim mieszkańcom chrześcijańskim.

Zwracamy się jednocześnie z prośbą do wszystkich członków o wpłacenie swych udziałów, ażeby w ten sposób przyspieszyć otwarcie Stow. Spożyw. „Gwiazda”. Władzy przyjmującej zarząd, który ziera się w tym celu w piątki w domu przy ul. Kościelnej w „Przyszłości” od godz. 6 i pół do 8 i pół wieczorem, tam też należy się zwracać, chcąc zasięgnąć informacji, której zarząd chętnie udzieli. A chwilą otrzymała zatwierdzenia przez władze państwowe, odbędzie się ogólne zebranie, o którym będzie specjalnie zawiadomienie.

Prezes Zarządu: E. Berger.

Członkowie Zarządu: M. Kantor, A. Długosiewicz, Z. Kawecki, A. Morawiec, A. Banasik, M. Chadański, F. Palezyński, F. Porębski, T. Bielecki.

Zawiercie, 17—II—1913.

Statystyka pism perjodycznych.

W tych dniach opuściło prasę drugie wydanie książki Wolfońa p. t. „Gazety i M. r.” zawierającej ciekawe dane statystyczne o pismach periodycznych w państwie rosyjskim.

W 246 miastach w 1912 r. wychodziło 2.107 wydawnictw periodycznych. Pierwsze miejsce co do liczby wydawnictw zajmuje Petersburg, gdzie wychodzi 531 wydawnictw, czyli 245 proc. wszystkich wydawnictw w Rosji. Następnie idzie Moskwa (208 wydawnictw), Warszawa (234), Kijów (69), Ryga (58), Odesa (58), Tyflis (44), Wilno (41), Charków (39), Rawel (28), Kazań (23), Saratów (21), Dorat (20), Jekaterynosław i Łódź (po 19) itd.

W języku rosyjskim ukazało się 73 wydawnictw periodycznych 1585, czyli 73 proc. Stosunkowo pokazuje miejsce zajmują wydawnictwa w języku polskim których wyszło 234, czyli 10,8 pr. W języku niemieckim ukazało się 60 wydawnictw, w łotewskim—47, w estońskim—43, w żydowskim (żargon i hebrajski)—31, w ormiańskim—21, w litewskim—20 (92 pr.) gruzińskim 13, ukraińskim—12, tatarskim—11. W innych językach wychodziło wydawnictw najwyżej 1—2.

W państwie rosyjskim pism wychodzących przeszło 100 lat jest 13, przyczem „S Petersburger Zeitung” rozpoczął 183 rok wydawnictwa a „S-Petersburskija Wiedomosti” 187. a z pism polskich do dnia dzisiejszego dotrwała „Gazeta Warszawska”, która rozpoczęła 134 rok wydawnictwa. Dość tu jednakże trzeba, że prasa polska jest dążyć starsza od rosyjskiej.

Na Bałkanach.

Warunki Turcji!

London 21. Rząd turecki skłonny jest do ustąpienia Adrijanopola i części wysp Egejskich państwu bałkańskiemu w zamian za uzyskanie wolnej ręki w uchwalaniu taryf celnych i przejęcie przez państwo bałkańskie części tureckiego długu państwowego.

Pad Skodarem.

Białogród 21. Donoszą tu z Cetynji, jakoby król Mikołaj czarnogórski zamierzał zdobyć dowództwo naczelne armji oblagającej Sko tar w ręce generała serbskiego.

Niepowodzenie greków.

Saloniki 21. Według wiadomości otrzymanych tu z greckiej kwatery jeneralne, sytuacja armji greckiej pod Janiną ma przedstawiać się niepomyślnie. Grekom nie udało się podobno osaczyć miasta, wobec czego załoga turecka ma wolać komunikację z krajem.

Chybiła misja.

Petersburg 21. Ministerjum spraw

zagranicznych oświadcza, iż misja pokojowa Hakkiego baszy zakończyła się zupełną porażką Mocarstwa odmówiły interwencji.

Bułgaria a Rumunja.

Bukareszt 21. Według krążących tu pogłosek, przedstawiciele mocarstw w Sofji usiłują skłonić rząd bułgarski do zadosyćuczynienia pretensjom rumuńskim.

Wiedeń 21. Z Londynu i Berlina donoszą, że jeżeli dotychczasowe rokowania pomiędzy Rumunją a Bułgarią nie osiągną skutku, to sprawę zaklatw sąd rozemczy, złożony z przedstawicieli mocarstw, w każdym więc razie możliwość wybuchu wojny jest wyłączone.

Prawdopodobnie mocarstwa zdecydowały, że Bułgaria ma odstąpić Sylistrię Rumunji za znaczne odszkodowanie pieniężne.

Pośrednictwo.

London 21. Według informacji „Ajencji Reutersa”, dnia 18 bm. mocarstwa zaproponowały Bułgarii i Rumunji pośrednictwo. Zgoda obu ich rządów jest oczekiwana.

Według informacji „Aj. tel. pet.” otrzymanych ze źródła miarodajnego, Rumunja i Bułgaria już zgodziły się na pośrednictwo.

Sprawa honorowa.

Kair 21. Księżniczki domu Kedywa egipskiego postawowały ofiarować szpadek honorową za brylantami dowódcy Adrijanopola Szukriemu baszy.

O cudzoziemców w Adrijanopolu.

Sofja 21. Dnia 17 bm. parlament bułgarski doręczył dowódcy twierdzy Adrijanopola w imieniu rządów bułgarskiego i zagranicznych oświadczenie na piśmie, żądające usunięcia poddanych zagranicznych z obłożonego miasta. Władze tureckie nie dały jeszcze odpowiedzi.

Sofja 21. Władze bułgarskie zgodziły się wobec nagłania mocarstw, aby konsultować zagraniczn, oraz 1.300 innych cudzoziemców, znajdujących się obecnie w Adrijanopolu, opuścili obłożone miasto.

Konstantynopol 21. Komendant Adrijanopola, Szuki basza, oparł się s anowczo temu, aby cudzoziemcy opuścili obłożone miasto, choć bułgarskie władze wojskowe zgodziły się już na to.

Telegramy.

Pozar historycznej świątyni. Petersburg 21. Dziś w noc wybuchnął pożar historycznej pomnikowej świątyni drewnianej św. Trójcy, zbudowanej przez cesarza Piotra Wielkiego. Świątynia znajdowała się doza kolekcja rzeczy cerkiewnych, pamiędzy któremi pewna liczba była roboty własnoręcznej cesarza Piotra Wielkiego. Wszystkie przedmioty wartościowe udaty się ocalić. Świątynia soailla się zdwojnicza zaś ruszyła. Wypadców i ludzi nie było.

Skasowanie wyborów w Warszawie.

Petersburg 21. VIII wydział Dumy państwowej (komisja rugów pocelskich) uznała za nieprawidłowe i podlegające skasowaniu wybory do Dumy Jagiellii w Warszawie.

Podrób w Mongolji.

Mukden 21. Według wiadomości dziennikarskich, gubernatorowie trzech prowincji mandzurskich i wysłali urzędnicy wezwani będą w połowie lutego do Czenczina na radę wojkową w sprawie podrób w Mongolji.

Zbrojenia francuskie.

Paryż 21. Włoses rządowy o nowe kredyty na cele wojskowe przedstawiony będzie parlamentowi w drugiej połowie przyszłego tygodnia i zapewne dla wywar w wrażeń w Niemczech—parlament przyjmie go „na ołoc” za jednym posiedzeniu, sprazę zaś pokrycia tych kredytów w rowary listowo ożędzie.

Pod zarzutem szpiegowania.

Bukareszt 21. Aresztowano tu kapitana armji rumuńskiej, Golliesu, pod

LIST OTWARTY DO WSZYSTKICH.

Lalki ob jej płci, różnych narodowości i rozmaitego wieku przybywamy z Warszawy do Częstochowy, i w otoczeniu wielkiej liczby zabawek, zamieszkały w lokalu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego przy ul. Teatralnej № 11, na drugim piętrze.

Od dnia 22 b. m. w ciągu trzech tygodni będziemy przyjmowali gości, zapraszając do swej siedziby wszystkich mieszkańców Częstochowy i okolicy starszych, młodszych i najmłodszych.

Pełne nadziei, że uprzejmi i łaskawi Goście nie zawiodą, oczekujemy odwiedzin z niecierpliwością.

Wyrażając lalki niepiśmienne, prośbę tę wznosi

KOMITET WYSTAWY LALEK I ZABAWEK.

zarzutem usiłowanego wydania sąsiademu mocarstwu planów ruchu wojska rumuńskiego na przypadek mobilizacji. Podejrzewając kapitała o ten zamiar, podsunięto mu fałszywe plany. Gollescu wpadł w tę pułapkę. (Podobno Gollescu jest potomkiem rodziny polskiej).

Odnaczenie prezidenta Francji.

Petersburg 21. Najjaśniejszy Pan, pragnąc dać nowy znak Swolch uczuć przyjacielskich dla Francji i swej osobistej przychylności dla p. Poincarégo— oddał go orderem św. Andrzeja pierwszego powołania, którego oznaki będą odwołane do Paryża i doręczone Poincarému w początku przyszłego tygodnia przez dyrektora kancelarii ministerstwa spraw zagranicznych, barona Schillinga.

Odroczenie dodatków kresowych.

Berlin 21. Parlament odrzucił też inne wnioski, a między innymi wniosek rządowy w sprawie dodatków do pensji dla urzędników państwowych, służących na kresach państwa. Wniosek podzielił tych dodatków pomiędzy prowincje z ludnością polską a Alzacją. Lotaryngia odrzuciła 209 głosami przeciwko 48.

Wybryki sufrażystek.

London 21. Znana przywódczyni sufrażystek, pani Pankhurst, przyznała publicznie na zebraniu agitacyjnym, że ona to razem z innymi sufrażystkami podała myśl podżucenia bomb w domu kanclerza skarbu, Lloyda George'a oraz kierowała tym zamachem. I dalsza walka o uzyskanie praw wyborczych dla kobiet skierowana będzie przeciwko własności prywatnej i rządowej.

London 21. Aresztowano tu dwie sufrażystki, które podpaliły jeden z pawilonów w słynnym ogrodzie botanicznym w Kew.

O sprawie żydowskiej w Polsce.

Petersburg 21. Korespondent warszawski „Nowego Wremi” drukuje dalszy ciąg swych artykułów, poświęconych ostatnio fałszywej sprawie żydowskiej w Królestwie. Autor utrzymuje, że wszelkie obawy i krzyki na temat rzekomo przygotowanego „pogromu” żydów są zupełnie bezpodstawne i należy je tłumaczyć jedynie rachubami na interwencję ze strony rządu, mającą na celu przerwanie bojkotu. Korespondent następnie sądzi, że t. zw. bojkot nie dał dotychczas wyników wybitniejszych, ale gościnnie jest uwagi ze względu na przedsięwzięcie przez polaków środków wywołania bandu i spolszczenia miast. Środki te mają na względzie dalszą przysiężność, kładą podwaliny pod lepszą organizację stosunków handlowo-miejskich i w tym kierunku już dziś osiągnięte wyniki należy uważać za interesujące i korzystne.

Kafle i roboty zdruńskie
L. NIEPRZECKI i S-ka
w Częstochowie,
Teatralna 34, telefon 321.

KRONIKA.

— Rekreacje dla kobiet w kościele Im. Maryi.

Rekreacje dla kobiet w kościele „Im. Maryi” będą się odbywały od 23 lutego do 1 marca 1913 r. według następującego rozkładu:

Niedziela 23 lutego o 4 po poł.
Poniedziałek 24 lutego o 8 rano i o 4 po południu.

Wtorek, środa ten sam porządek co i w poniedziałek.

Czwartek 27 lutego o godz. 8 rano. Spowiedź św. w 3 ch kościołach: na Jasnej Górze, u św. Zygmunta i dla wiekowców i oslabionych w kościółko „Imienia Maryi.”

Na początku uroczyste „Veni Creator” — na zakończenie „Te Deum”. Uprząż się o punktualność.

— Ze Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Na ostatnim zebraniu w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego p. J. Bugajski wygłosił zajmujący referat na temat: „Pierwszy rok nauki dziecka”.

Pracę tę można podzielić na 3 części: 1) Cel szkoły ludowej i pochwalebne wiadomości z dziedziny wychowania, jakoteż zastosowanie dyscypliny szkolnej, opartej na zaufaniu do nauczyciela i zrozumieniu przepisów szkolnych. 2) Nauka przedelementarna. 3) Nauka czytania.

Nauka przedelementarna ma się zaczynać od zaznajamiania dzieci z ich otoczeniem. Węzł pogadanki o częściach ciała, o szkole, o nocie rodzinnej i stopniowo zakres ten rozszerzać. W związku z pogadankami ćwiczenie ręki, stawianie kresek, rysunku itp.

Nauka czytania i sposób jej prowadzenia: metoda syntetyczna i analityczno-syntetyczna.

Zaznajamianie dzieci z małym literami, przytem, pogadanki w celu zastosowania praktycznego niektórych zasad gramatycznych np. pogadanki z doboru czasowników, odmiana rzeczowników itp. Wszystko to bez terminów gramatycznych.

Nauka duży liter i poprzedzająca ją pogadanka o imionach i nazwiskach. Dalsza nauka liter i pogadanki o nazwach znanych im wsi, miast, rzek itd. Nakoniec pierwsze czytanki w zakresie pojęć dziecka i pogadanki: imię własne pospolite, pojęcia o znakach pisarskich i o zdaniach.

— Teatr premier w Częstochowie.

Cieszący się wielkim powodzeniem podczas grudniowej swej gościnny teatr premier, wystawiający wówczas „Grę serc” i „Dobrze skrojony frak” — zjeżdża znow do Częstochowy na pierwsze dni marca z dwiema nowościami, które cieszyły się w Warszawie ogromnym powodzeniem a mianowicie — z wesołą komedią Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Poeci się żenią” i burleską satyryczno-polityczną Brunona Winawera p. t. „Losy Europy” — Ta ostatnia jest bardzo interesująca ze względu na jakimi się akcja rozgrywa: „kawalów” politycznych — wywołujących wybuchy śmiechu — zwłaszcza w drugim akcie rozmowa prezesa ministrów Mitrofanowicza z ambasadorem von Kiebitzem wywołuje huragany oklasków.

Zespół artystów złożony jest z 20 osób, na czele których widzimy p. Murę Kalinowską pamiętną u nas ze swej kreacji w „Grze serc”. Obie sztuki reżyserował znany artysta teatru krakowskiego p. Józef Poptawski.

— **Z Częstochowskiej Kasy Pogrzebowej.**
Zarząd Częstochowskiej Kasy Pogrzebowej zawiadamia, że z powodu śmierci członka kasy ś. p. Aleksandra Świątkowskiego wypracowana zostanie zapomoga rb. 450.

Składki rublowe należy wnieść w towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym u dyrektora Karwasiańskiego; w fabryce Peltzerów u p. Sałwackiego; w fabryce Motta'ów u p. W. Szmerdita; w fabryce „Stradom” u p. Naziełto; w fabryce „Stradom” u p. Naziełto; w fabryce „Stradom” u p. Naziełto.

Warta u p. Łękański i od godz. 9 rano do 3 po południu w kancelarii zawiadawcy stacji kolei Herbsko-Kieleckiej. Termin do dnia 10 marca, pozwane na zasadzie ustawy będące bezwzględnie pobierana kara 50 kop.

Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Upraszając się również o wpłacanie składek na ogólnym zebraniu w niedzielę 23 bm., zamiast czego będą wydawane na miejscu kwity.

— **Odwołane odczyty.**
Zapowiadane na dzisiejszy wieczór przez Tow. Szerzenia „Wiedzy odczyty, mianowicie: p. Eugenjusza Sokolowskiego „Postać i życie” oraz inż. W. Płodowskiego „Z fizyki” z przyczyn niezależnych od zarządu towarzystwa zostały odwołane.

Natomiast jutrzejszy wykład fizyki przez inż. W. Płodowskiego odbędzie się o zapowiadanej porze.

— Zagadkowy napad.

Od pana Witolda Babickiego pod datą wczorajszą otrzymujemy zawiadomienie, że w ubiegły poniedziałek o godzinie 10 wieczorem, że gdy wraz ze swym kolegą p. Adamem Halusińskim powracali od pracy, z faar. „Szpagaliar” na ulicy Stradomskiej, przy skręceniu na Teatralną, zostali napadnięci przez nieznanych im opryszków. Jeden z napastników uderzył silnie p. B. jakimś tępym narzędziem między oczy, przeto ten stracił przytomność, zalewając się krwią, jak również p. H. został poturbowany, poczem opryszkowie po częli uciekać.

Zawdzięczając dwóm strażnikom posterunkowym w Alei, napastników zatrzymano koło cukierki Jackowskiego i odprowadzone do I cyrkuła.

Po sprawdzeniu okazało się że są to mieszkańcy Częstochowy, Jan Kosik i Adam Poliwoda. Trzeci opryszek zbiegł. Powodów napadu pp. B. i H. nie umiemy wyłotać.

Opatrunku napadniętym dokonano w szpitalu.

— **Kary meldunkowe.**
Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych właścicielkę domu nr. 9 przy ul. 7 Kamienic — Annę Zgierską — skazano na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu i lokatorkę jej Barbarę Skok — na 5 rb. kary lub na 3 dni aresztu.

Za podobne przewinienie właściciela domu nr. 50 przy ul. Krakowskiej skazano Bronisława Piotrowskiego na 15 rb. kary lub 5 dni aresztu oraz właściciela domu nr. 7-a przy ul. Teatralnej, Józefa Szwakopfa, na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu.

— Zebranie sekoji kolarskiej.

Jutro w niedzielę 23 b. m. o godz. 5 po poł. w „Lutni” odbędzie się zebranie członków sekcji kolarskiej.

— Konfiskaty.

Odnosne władze częstochowskie otrzymały zawiadomienie, że 369 wydanie „Wiecz.Wrem.” za art. „Lis i kury” i pierwsze wydanie (za miesiąc luty) czasowego pisma „Życie studenckie” za art. „Testamenty”, „Dawniej i teraz”, „Depofundus” i „Kolysanka” uległy konfiskacie.

— Depesze niedoreczone.

Moszek Braum z Olkusa.

— Brak lekarza.

W samej Brzeźnicy, zarówno w promieniu kilkunastu wiorst od tej osady, silnie daje się odczuwać brak lekarza, choć jak wiemy ze źródła wiarogodnego, lekarz miał być tam był zapewniony, gdyż sama Brzeźnica posiada około 8 tys. zamężnej ludności a okolice cztery razy tyle.

Niezależnie od tego na zebraniu gminnym w Brzeźnicy, uchwalono wyasygnować lekarzowi 300 rb. rocznego subydjum, gminą starozakonnych zaś rubli 100 rocznie i Kółko Rolnicze z Wiewca rubli 50.

Kandydaci na powyższe stanowisko lekarza proszeni są o zwrócenie się, po informację do apteki p. Tadeusza Kuberńskiego w Brzeźnicy. A k r.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

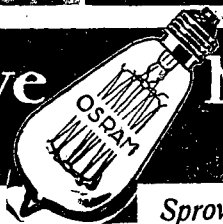
Z racji zapowiedzianego na d.15, otwarcia Wystawy lalek i zabawek, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że do listy jej kierowników nie należymy.

Z poważaniem

M. Zarembski,
W. Rudlicki.

Częstochowa 21 — 1 — 13.

Nowe lampki Osram, drutu ciągnionego
Niepękające



Sprzedzać przez Biuro Przemysłowo-Techniczne STANISŁAWA GINSBERGA.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja III-cia dom
Klasa Ega. od r. 1887. Telef. 260

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONUJĄ
RZEZBY POMNIKÓW, ROBOTY RUDO-
WLANE I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodnikach stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

Przebudzenie.

Przebudziłem się.. Ciemno ogromnie, nie wiem gdzie jestem, z trudnością poznaję gdzie. Okno po malej szparze, z sąsiednich pokoiów dobiega mnie jakiś ciężki chrap, świsty, sapanie, które brzmią poważnie i zagadkowo w tajemniczej ciszy nocy.

Przykryłem się ze wszech stron kołdrami i z przyjemnością wyciągnąłem się na łóżku. Jutro nie idę do pracy, bo światło, mogę więc spać spokojnie. Zakrywam uszy kołdrą i przytkam twarz do zimnego końca poduszki. To ciepło, które czuję pod dwiema kołdrami wraz z chłodem poduszki sprawia mi jakąś zmysłową rozkosz i, czując się dziwnie swobodnym w tym mroku, rozkoszuję się ciepłem pościeli; miękkością i chłodem poduszki.

Zaczynam drzeć. Zdaje mi się, że idę cienistą aleją ze śliczną dzweczącą od dźwięku złocistym warkoczem. Idziemy razem do siebie przytuleni i widzę, jak pierś jej dzweczka faluje, i słyszę bicie kochanego serca. Czuję się szczęśliwym niemal tak jakby to było na jawie. Nawpół przez sen słyszę poważny, uroczy świst syren fabrycznych, który trwa z przerwami przeszło kwadrans. Wyobrażam sobie biednych robotników, jak oni przy lampie popłesnie się ubierają z gorączkową obawą, aby się nie spóźnić, przecierając na wpół senne oczy i szybko dążą do fabryk. I widzę tych ludzi o twarzy ziemistej, bezkrwistej, zoranej zmarszczkami, z tępnym, żękanym wyrazem.

Idą oni: mężczyźni w bluzach i marynarkach, kobiety w długich chustkach na głowie, niosąc w swych rękach zgrubiałych garnuszki białe; idą wśród szarej, chłonnej mgły poranka. Uczuwać egoistyczną radość, że nie potrzebuję wstawać tak rano. Przypominam sobie te chwile, gdy przedemną rozespianym stawał ojciec z lampą i budził mnie mówiąc, że czas iść do klasy; uczuwać jakiś dreszcz nieprzyjemny na wspomnienie tych przykrych chwil. Działaj do bura nie idę. Jakąś nieznaną radość czuję gdy sobie to uprzytomiam i przyścisłam się silniej do miękkiej poduszki, czując się niemal szczęśliwym.

Poczyna szarzyć. Najprzód uwidatniają się śród nocnego mroku czarne niewyraźne masy mebli, później zarysowały się jaśniejsze ich kontury.

Rolety jednak mało przepuszczają światła, zasnąłem.

Gdy się przebudziłem, przez szparę przeświecał promień słońca. Za oknem wróble świergotały wesoło.

Świeży, rześki, wesoły wstaje z łóżka, zlekka przecierając oczy. Podnoszę roletę, Promienie słońca oślepiają mnie na chwilę - spoglądam.

Na dziedzińcu przed jedną z oficyn stoi białe wieko trumny...

Wbiegła służąca z krzykiem, że p. X. umarła.

Serce się moje ścisnęło boleśnie, o-czy zaczęły się łzawić, jakże drobnie wydały mi się teraz moje pragnienia, marzenia przed tą niezmierną potęgą, potęgą śmierci. Przypominam sobie nieboszczkę, która wydawała mi się taką małą i niedzną, przypominam sobie jej drobne sprzeczki z sąsiadkami o drwalce i górę, wspominałem z rozrzwieniem te kilka słów, które z nią zamieniłem, i zał mi, że bliżej nie poznał jej, która teraz przeszła do krainy cieniów. Leży ona z twarzą trupiobłądą, bez ruchu, zimna zastygła, z zamkniętymi na zawsze szklanymi oczyma, obojętna na wszystko, wysza już ponad ziemskie troski i cierpienia.

Postać jej w oczach moich olbrzymieje.

Przeszła ona już przez ten próg, który oddziela życie od śmierci i poszła cicho w krainę, z której się nigdy nie wraca. Śmierć dla niej przestała już być zagadką. Przed chwilą jeszcze wiązały ją z ziemią i rodziną tysiące węzłów; dziś—leży ona obojętna, zastygła, i nic, która ją z życiem wiązała, jest już na zawsze stargana. Dziś placzą po niej dzieci, rodzina, ale czas złądził te bóle i powiększył przedział, między umarłym a żywym; jej obraz będzie się coraz bardziej zacierał w ich pamięci; będzie on dla nich jak widmo, które się we śnie widziało, a że się niemal zupełnie w zapomnieniu rozwija. I leżeć będzie pod dębnią cicha, opuszczona, samotna.

Odruchowo zaczynam szeptać modlitwy. W tem zdało mi się, jakby się poruszała roleta. Wzdrygnąłem się. Może to duch jej, wolny od więzów ciała bnieja teraz swobodnie w pobliżu.— Wyjrzałem przez okno.

Na podwórzu wciął sterczy białe wieko trumny.

Z sąsiedniej oficyny, gonąc się i chłuchocąc, wybiegły dwie młode dziewczyny, ale, młodsze wieko trumny, zamilkły przed tą wielką tajemnicą, tajemnicą śmierci.

Wrócić wieść o śmierci obiegła całe podwórko i na chwilę nie przestają drobniemi troskami ludźmieli zapanował groźny majestat śmierci.

A dzień taki śliczny, słoneczny. Niebo takie czyste, przejrzyste, błękitne, nie pokryte najlżejszą chmurką; promienie słońca nadają dziwnie świeży blask zielonym liściom drzew z pobliskiego klombu i złocą piasek, którym posypano podwórze. W powietrzu dzwina świeżość majowego poranka, przepojona zapachem jasmínu i bzu, który płynie z sąsiedniego ogrodu.

Na drzewach i dachach rozsładają się wróble i ani na chwilę nie przestają świergotać wesoło. — Wszystko zda się rozbrzmiewać jednym hymnem wesela. A na podwórzu stoi białe wieko trumny. Ta obojętność natury na ludzkie cierpienia wskazuje, czym jest człowiek wobec ogromu wszechświata. I leż poleknie miga przed nami jak nam teraz tam im ongi świeciło słońce, ziemia stroiła się w barwną zieleń. W pierścich ich były serca gorące, a teraz w głuchych leżą mogiłkach, cisi, umarli. I nas nie będzie, a słońce świecić będzie jak świeciła w ciągu stuleci.

Ta dziwna świeżość poranka pełna rozkosznej woni kwiatów, pełna palących słońca promieni zmusza krew do szybszego krążenia w żyłach, wlewa

olbrzymią energię, budzi szaloną nędzę życia.

Chciałoby się żyć wiecznie i nie umierać. A wieko trumny stoi groźnie... złowrogie, zwłastując śmierć w pobliżu. I w głębi duszy budzi się protest i bunt beznadziejny przeciwko prawom natury. Na coś w mej pierśi ta wielka miłość i ta szalona żądza życia, kiedy to życie chwilę trwać będzie i jak sen krótki przemienie. Czy na to tylko, ażeby ciężkie było umierać, opuszczać jasny, słoneczny świat i iść w tajemną śmierci krainę?

Stanisław Rumaszewicz.

Częstochowa 19—1—13.

Rozmaitości.

Ślōń katem.

Niedawno zdechł w Indjach ostatni ślōń z rodziny ślōń-katów. Urząd ten zajmował z polecenia rządu angielskiego. Tresowanego ślōnia nauczone wypnieć najstraszeniejsze kaźnie, żeby przedłużyć tylko męki nieszczęśliwych skazańców. Ślōń-kat porwał trąbą skazańca, huśtał go przez jakiś czas, później rzucił o ziemię i deptał go nogą. Po tej męczarni wyrwał ofierze najpierw jedną rękę, potem rozgnął ją piętą nogą, i wszystko to robił powoli, jakby cieszył się wyszukaniem okrucieństwem. Pastwił się zaś w ten sposób tak długo, aż otrzymał rozkaz zadania ostatniego ciosu ofierze.

Stara ryba.

W głównej rzece, dostarczającej wody do kąpieli paryskich znalazł się niedawno olbrzymiego żywego karpia z gatunku cyprinus maior. Karp jest 93 centymetry długi i waży około 10 kilo (25 funt.), zewnętrznie odznacza się pięknością barw i ogromną siłą. W górnej części pyska ma przesunięte brzońce wokoło, napis na kółku wskazuje, że nalożono je w roku 1600.

Niezwykła przytomność umysłu.

Pewien Anglik, który wrócił niedawno z Ceylonu, opowiada o niezwykłej przytomności umysłu, której był świadkiem.

Będąc na śniadaniu u urzędnika angielskiego w Trinkomalui, siedział obok pani domu.

W tem usłyszał, jak bardzo cichym szeptem dała polecenie służącemu, młodemu Ceylończykowi, żeby postawił dzbanek z mlekiem na stółce tygrysiej w pobliżu jej krzesła.

Chociaż rozkaz był wydany szeptem i bardzo spokojnie, Anglik domyślił się, że w pokoju jest wąż jadowy, który ma być zwabiony mlekiem, gdyż węże nade wszystko lubią mleko.

Wiedząc, że lada żywsze poruszenie jest niebezpieczne, Anglik siedział, jak przykuto do miejsca.

Zakładnie postawiono dzbanek na skórcie tygrysiej, spostrzegł olbrzymią kobrę, odwijając się od nog pani domu i pełznąca do dzbanka, przy którym ją zgładzono. Gdy już leżała martwa, dziel na Angielka popadła w omamienie.

W obliczu niebezpieczeństwa ani na chwilę nie utracił zimnej krwi.

Dzieci a kinematograf.

We Frankfurcie nad Menem zjawio

się rozporządzenie policyjne zabraniające wogóle brania dzieci poniżej lat sześciu do kinematografów. Dzieci zaś od lat sześciu do szesnastu mogą uczęszczać tylko na przedstawienia specjalnych program za zgodą władz policyjnych. Poza tem przedstawienia te muszą się kończyć przed 8 mą wieczorem.

Szozył sensacją.

Jedno z pism francuskich pragnąc stwierdzić, do jakiego stopnia publiczność francuska została „wyszkolona” w zakresie sensacji przez prasę brukową, rozpisła ankietę, jaka wiadomość lub tytuł mogłyby wywołać największą sensację wśród publiczności. Z odpowiedzi na ankietę, zamieszczają pisma francuskie najciekawsze; oto przykłady: „Ustąpienie z tronu cesarza Wilhelma”, „Murzyn prezydentem Stanów Zjednoczonych”, „Failleres zabija selektora portiera pałacu Eilzejskiego”, „Zderzenie aeroplanu z gwiazdą”. Próbkę te są wystarczającym dowodem pomysłowości publiczności francuskiej.

Oklaski w teatrze.

Bernard Shaw ogłosił w jednym z londyńskich dzienników list otwarty do publiczności, w którym prosi ją, by w upominku noworocznym spełniła jego gorące życzenie i zaniechała na przedstawieniach jego sztuk wszelkich oklasków i innych objawów zadowolenia podczas akcji przy otwartej scenie. „Pomyślcie państwo—argumentuje Shaw—że moglibyście nieraz już o pół godziny wcześniej powrócić do domów, gdybyście toku akcji nie przerywali oklaskami. I zastanówcie się, że moje sztuki mają zawsze w sam raz obliczone rozmiały i że zarówno oklaski, jak i wybuchy śmiechu niepotrzebnie je przedłużają.”

Nadto zwraca Shaw uwagę, że panowie, a zwłaszcza damy, gdy wybuchą niepomahowanym śmiechem, lub namiętnie biją oklaski, wyglądają barzo „shockng”.

HUMOR I SATYRA.

Sierota.

— Tak, mój panie, jestem samotny na świecie nie mam zupełnie krewnych.

— Czy wymarli?

— Jeszcze gorzej: wszyscy się zbowgacili.

NIEMIECKIEGO Do sprzedania — języka szybko nauczam 4 morgi gruntu i zabagnowana metoda lekkie dowodzenie i 6 miesięczny zbiorek i pojedynczo. Nr. 9 na Stradomiu — przyjmuję uczeni i dorosłych dzieci nawet bez początków III-ga Aleja 55 a-ugie pietro m. 10.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie za 150 rub. Kawia 16. 208

Pokój dla panien z całodziennym utrzymaniem Tamże obiad Teatralna 31 pietro. 212

Wyprzedzą Z powodu zwinięcia sklepu galanterijowego zupełnie wyprzedzą po cenach niżej kosztu. J. Blask 11 Aleja Nr. 42. Tamże do sprzedania tanio meble kryte plussem. 214

2 domki do sprzedania z placami z Towarzystwem I) słońcy z 16 mieszkań dochodu 560 rub. można kupić za 4200. Wiadomości Jan Zyskowski Warszawa 211

Do sprzedania Bryczka jedno konna wa platforma Warszawska Nr. 54. 37

KURSA

stenografii i pisania na maszynie J. Sekulowicza w Warszawie, Marszałkowska 74, uczącej zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwa.

OSOBY

zamieszkałe na prowincji MOGA przechodzić listownie naukę: Buchalterji, Grammatyki, MATEMATYKI, Kalligrafji, Korespondencji, Języków obcych i t. p. Kursy Handlowe Gracyana PYRKA Warszawa, Św.-Krzyska, 17. PROGRAM GRATIS. Można płać miesięcznie.

Do sprzedania tanie kuchnie z 4-6 osobami szkło, żelazo, 2-3 osobne obronę. Wydziałek Ciepł. Kawia Nr. 23, 1-400 p. 01-36	SKLEP do sprzedania Ulita Nowa Nr. 48. 190	KUPIJ pan Jankiel biegał rzy ongi maga Ostanki Gross dom Gontshewicza restauracja 199	DOSPRAWDZANIA budówek z deskami zależy w składzie. Znajduje się prywatnie Zawojskie m- Tyski 0m. Przek. 201	Nauczycielka poszukuje zajęcia Kilka godzin dziennie Do j. a. z Nr 17 m. 4. 202	Fabryka medalów, wiedeńska Nr. 12 wprost. Przek. 09	FABRYKA kryształów i szklanych susso- no nie dołączając do mies- kał W. Darszewski ul. 4w. Barławy Nr. 8.	Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, od 14 marca. Władysław Car- kiewicz Nr. 25 I piętro 0197
--	--	--	--	---	--	--	--

Ważne dla Budownictwa!!!

ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, Aleja 2-ga N-r. 20-tel. 93.

POLECA: metale rozciągane specjalnie używane do budowy sufitów, ścian działowych robót betonowych i szukatorskich oraz ogrodzeń. Zamieniając przy budowie sufitu drewnianą podsufitkę i trzcinowanie siatki z metalu rozciągane znacznie obniżają koszt sufitu, oprócz zaś tanieści wszelkie konstrukcje wykonane z tych siatek są LEKKIE — OGNIOTRWAŁE — NIEPŁONKAWOŚĆ doskonale izolują głoś i ciepło i zabezpieczają od robactwa. Siatka zginana wkoło poduszki belki żelaznej utrzymuje doskonale tynk i izoluje belkę od ognia. Polecam: cegłę ogniotrwiałą firmy „RUDA MALENIECKA” oraz klepki dębowe i posadzki! Katalog na żądanie bezpłatnie.

aktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Kierownik Literacki F. J. GALINSKI

Druk. S. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie.